

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”.

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18
rocz. k. 36; z odosłaniem: mies.
3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor.
21.50, roczn. e. kor. 43.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80,
kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80,
roczn. kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor.
5.30, kwart. k. 15.90, roczn. k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit, lub jego miejsce każdo-
razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal,
wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem
1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostat-
niej str. 80 h. W drobnych za wy-
raz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies.
Korespondencje do Rosji 14 hal. za
wyraz 1 2 korony porto od ogł. Za-
łączniki za 100 na prow. 2 k. 60 h.
w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy.

Na froncie zachodnim.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 27.4. (B. K.) Komunikat nie-
miecki pod datą 26.4 wieczorem:

Przeciwności nieprzyjaciela
skierowane na Kemmel oraz
na polach walki na południe
od Villers-Bretonneux zla-
mały się wśród ciężkich
strat.

Znaczenie zdobycia Kem- mel.

BERLIN, 27.4 (tel. wł.). Refer-
renci wojskowi stwierdzają:

Zdobycie przez wojska nie-
mieckie wyżyna Kemmel, le-
żąca na południo-zachód od
Ypern i na zachód od Wytscha-
ete, panuje daleko nad półno-
cną częścią doliny flandryj-
skiej. Po zdobyciu Kemmel
dalsze utrzymanie angielsk.
stanowisk w Ypern, a nawet
w Poperinghe staje się nie-
możliwe.

Ostre napięcie stosun- ków między Niemcami a Holandją.

HAGA, 27.4 (tel. wł.). Biuro
korespondencyjne donosi:

Holenderski minister spraw
zewnętrznych oświadczył w
parlamentcie, iż nie chce u-
krywać, że położenie w spra-
wie stosunków niemiecko-ho-
lenderskich jest bardzo po-
ważne.

HAGA, 27.4 (B. K.). Minister
spraw zagranicznych oświadczył na
posiedzeniu drugiej izby, że w Iz-
bie powinno być wiadomem, iż w
rokowaniach z Niemcami wylonili
się pewne trudności, które odnoszą
się głównie do znanej kwestji pia-
sku i żwiru. Rokowania niemają
wybitnie niekorzystnego przebiegu,
rząd jednak zdaje sobie sprawę z
powagi położenia.

Następnie Izba odbyła posiedze-
nie tajne.

AMSTERDAM 27.4 (B. K.) Berliński
sprawozdawca „Allg. Handelsblad” do-
wiaduje się, że rokowania prowadzone
w ostatnich dniach pomiędzy rządem
niemieckim i holenderskim wywołały w
Berlinie przekonanie, iż na tej drodze
można dojść do porozumienia i że nie-
ma powodu do jakiegokolwiek zaniepo-
kojenia. Oczekują zakończenia ukła-
dów w kwestji odnowienia traktatu go-
spodarczego w ciągu kilku tygodni.

Wojenne pogotowie Holandji.

HAGA 27.4 (B. K.) Biuro kora-
spondencyjne dowiaduje się,
że urlopy wojskowe zostały
zakazane.

Walka wciąż się wzmaga.

GENEWA, 27.4 (tel. wł.) Na
całym froncie angielskim na nowo
rozgorzała straszliwa walka w ca-
łej pełni. Teraz toczy się bój o
Ypern.

Jeszcze nie najwyższy punkt
walki.

LUGANO, 27.4 (tel. wł.) Prasa
włoska donosi, że walka na zacho-
dzie nie doszła jeszcze do swego
punktu szczytowego. Sytuacja jest
ciężka, bo Niemcy rozporządzają
ogromną przewagą sił. Przeciw-
stawia się im męstwo armji fran-
cuskiej.

Dalsze ostrzeliwanie Paryża.

GENEWA, 27.4 (tel. wł.) Z Pa-
ryża donoszą urzędowo pod datą
24.4 Niemieckie działa dalekonoś-
ne dziś znowu ostrzeliwały Paryż.
Ofiar nie było.

O pokój z Rumunją.

WIEDEN, 27.4 (BK). Minister spraw
zagranicznych bar. Burian i sekretarz
stanu v. Kühlmann odjechali wieczorem
do Bukaresztu.

W towarzystwie bar. Burlana znajdu-
ją się posel bar. Mittag i radca lega-
cyjny hr. Colloredo.

Przesilenie węgierskie.

BUDAPESZT, 27.4 (BK). Dzienniki
wieczne donoszą, że w kolach poli-
tycznych uważają ponowne zamianowa-
nie dr. Wekerle prezydentem ministrów
za prawdopodobne.

Sądy niemieckie w Belgji.

BRUKSELA, 27.4. (tel. wł.) Biuro
Wolffa donosi: Wspólnem rozporządze-
niem generał-gubernatora i generalne-
go kwatermistrza ustanowiono we Flan-
drii i Walonji niemieckie sądy.

Pomnik Marksa na gruzach
caratu.

BERNO SZWAJC. 27.4. (tel. wł.)
Z Petersburga donoszą: Rada Komisa-
rzy ludowych uchwaliła położyć kamień
węgielny pod pomnik dla Karola Marksa
w stuletnią rocznicę jego urodzin, przy-
padającą na dzień 5 maja b. r. Pomnik
ma stanąć na Placu Rewolucyjnym w
Petersburgu.

Układ w sprawie wojska polskiego w Królestwie.

„Wiek Nowy” donosi z War-
szawy:

W dniu 15 kwietnia zawarty
został między rządem pol-
skim a generał gubernatorem
Beselerem układ wojskowy
na podstawach następują-
cych:

Powołano się natychmiast
rocznik 1897, który liczy oko-
ło 60.000 ludzi, ale weźmie
się z tej liczby na razie tylko
10.000, resztę zaś ratami co
cztery miesiące, ze względu
na szczupłość materiału ka-
drowego.

Nominacje oficerów pozo-
stają w ręku gen.-gub. Bese-
slera. Radzie Regencyjnej
przysługuje jednak prawo
weta.

Wojsko polskie może być
użyte tylko dla obrony gra-
nio Polski.

Komisja wojskowa ma pod-
legać rządowi polskiemu, ale
prawdopodobnie będą jej od-
jęte sprawy poboru i uzupeł-
nień, które obejmie wyższy
oficer niemiecki.

Przygotowania do poboru w Królestwie.

Polskie Komendy uzupełnia-
jące.

Z Warszawy piszą nam.

Przygotowania do zapowiedzianego
poboru rekruta z rocznika 1897 są w
dalszym ciągu czynione. W tym wzglę-
dzie ważną nowością w zakresie orga-
nizacji wojska polskiego jest tworzenie
polskich Komend uzupełniających, któ-
re zajmą się mają przeprowadzeniem
poboru.

W sprawie tej wydane zostały już
odpowiednie zarządzenia. Komendy uzu-
pełniające mają być utworzone z ist-
niejących obecnie Głównych Urzędów
Zaciągu. Gł. Urzędów Zaciągu istnieje
dotąd w Królestwie 17. Z nich zostaną
utworzone Komendy uzupełniające w
liczbie 34, w ten sposób, iż dotychcza-
sowy okręg każdego zostanie podzielo-
ny na dwie części, podlegające odręb-
nym komendom.

W poszczególnych miejscowościach
wdrożone już zostały przygotowania te-
chniczne dla nowych urzędów, jak wy-
szukanie odpowiedniego lokalu itp.

Co do samego poboru, należy zazna-
czyć, iż nie jest zamierzony pobór wszy-
stkich zdolnych do służby wojskowej z
rocznika 1897, lecz jedynie ograniczona
liczba rekruta w liczbie pięć do sześciu
tysięcy. W ten sposób z istniejących
obecnie oddziałów wraz z nowozacięż-
nymi utworzona ma być brygada o po-
dwójnym stanie oficerów i podoficerów,
która przygotowana będzie do dalszych
uzupełnień, jako kadra.

Obecnie sprawa dalszego powiększe-
nia polskiej siły zbrojnej streszcza się
w formule, iż będzie ona powiększana
w miarę wzrastających potrzeb państwa
polskiego, a więc przedewszystkiem w
miarę przejmowania przez rząd polski
różnych dziedzin zarządu w kraju, do
czego potrzebna jest własna egzekuty-
wa, t. j. wojsko. Ponieważ to przejmowa-
nie zarządu przewidywane jest w nie-
długim czasie, przeto należy się spo-
dziewać, że zastępy wojska polskiego
będą wzrastać w coraz szybszym tem-
pie.

Likwidacja P. K. P.

„Wiek Nowy” donosi z Krakowa: Z
oboju internowanych w północnych Wę-
grzech nadeszły tutaj następujące infor-
macje:

Dnia 18 kwietnia odczytał komendant
obozu eksc. gen. Schilling, rozkaz Nacz.
Kom. Armji (A. O. K.), mocą którego do-

chodzenia sądowe przeciw oficerom i żoł-
nierzom dowództwa uzupełnień i 2 puł-
ku ulanów zostają przez komendę VII
armji wstrzymane. Oficerowie, którzy w
wojsku austriackim piastowali szarżę o-
ficerską, mają być tu przemundurovani
i w pojedynkę odesłani do swoich kadr.
Tam zostanie im przed sądem honora-
rym pułkowym wytoczona sprawa o pod-
pisanie deklaracji bolechowskiej i zapa-
dnie rozstrzygnięcie, czy nie naruszyli
czci oficerskiej.

Drugą grupę stanowią oficerowie le-
gjonowi, poddani austriaccy, którzy je-
dnak nie byli oficerami c. i k. armji. Z
tych wyłączeni zostali liczący ponad 50
lat kapitan Szerauc, oraz chorążowie
Topolewski i Drzewiecki, którzy mają
być odesłani do domu. Wszyscy inni w
najbliższych dniach będą odtransporto-
wani do Udine.

W trzeciej grupie mieszczą się pod-
dani Królestwa Polskiego. Ci zostali ze-
brani w Taraczkos i tam mają oczeki-
wać dalszych losów. Mają oni pozosta-
wioną swobodę ruchów, z wyjątkiem
możliwości wydalenia się poza miejscow-
ność.

Czwartą grupę stanowią poddani in-
nych państw (ukraińskiego, rosyjskiego
itd.), ci zostali zebrani na razie w Huszt.
Mają oni również swobodę ruchów, z
wyjątkiem wydalenia się poza tę miej-
scowość. Polacy, urodzeni na terytor-
jum państwa rosyjskiego, a nie przyna-
leżni do Królestwa Polskiego, mają być
podobnie, jak się dowiaduję, skąd inąd,
traktowani jako Rosjanie i mają odejść
do obozu jeńców moskiewskich. Tery-
torjum sporne z powodu traktatu brze-
skiego jest traktowane jako terytorjum
Królestwa Polskiego.

Przesilenie w Austrii.

Walka o hegemonję nie-
miecką.

Z Wiednia donoszą, że niemieccy na-
rodowcy przedłożyli drowi Seidlerowi
nowe postulaty, żądając odpowiedzi do
soboty. Postulaty te są następujące:

Niemcy żądają utworzenia, sądu ob-
wodowego w Trutnowie, podziału ad-
ministracyjnego i narodowego starostw
i okręgów podatkowych, oraz władz gór-
niczych w Czechach, nowego ureguło-
wania stosunków językowych w Cze-
chach. Odnosnie do państwowo-praw-
nych żądań Czechów i Słowian połu-
dniowych zażądali Niemcy ograniczenia
wolności prasy, stowarzyszania i zgro-
madzania się, o ile chodzi o dążenia
tego rodzaju, ścigania urzędników pań-
stwowych i księży czeskich, podpisują-
cych i popierających państwowo-prawne
deklaracje Czechów.

Słowianie oczywiście jaknajenergicz-
niej protestują przeciwko tym uzurpa-
torskim żądaniom Niemców.

Propaganda przeciw mocar- stwom centr. na Ukrainie.

Z Kijowa donoszą: W ostatnich cza-
sach daje się zauważyć ostra agitacja
przeciwko mocarstwom centralnym w Ki-
jowie i Odesie. „Nowa Rada” donosi,
że znaleziono wiele tajnych sprawo-
zdań przedstawicieli austro-węgierskich
i niemieckich, odmawiających Ukrainie
zdolności samostnej egzystencji. Podol-
sko-rosyjski związek „Krasnaja Toczka”
wzywa chłopów podolskich do tworze-
nia oddziałów zbrojnych przeciwko Niem-
com, Ukraińcom, Polakom i Żydom. Ro-
syjscy oficerowie mają objąć kierowni-

ctwo. Jeden z bolszewickich organów zapisuje pogłoskę o mającym nastąpić uwięzieniu Rady i okupacji Ukrainy. Polska szlachta miała Austro-Węgrom załecić okupację Podola.

W Odesie zawieszono pisania rusofilskie.

Stan szkolnictwa na okupacji austriacko-węgierskiej.

II.

Najmniejszy procent dziatwy, wpisanej do szkół ludowych, wykazują powiaty: konecki i opoczyński, a dalej kielecki, radomski i sandomierski. Największy procent wykazują powiaty wschodnie: tomaszowski i hrubieszowski, a także chełmski, z zachodnich powiatów: miechowski i jędrzejowski.

Dla uwydatnienia przytoczonych cyfr wartaloby porównać stan obecny ze stanem szkolnictwa ludowego w czasie rządów rosyjskich. Nie mam pod ręką odpowiednich danych. Parę szczegółów zawiera szematyzm guberni lubelskiej z roku 1914. W roku tym było w powiecie lubelskim wraz z Lublinem szkół ludowych 46 (obecnie jest 213); w powiecie lubartowskim było szkół publicznych 26, prywatnych 3, razem 29 (obecnie jest 120); w powiecie puławskim było szkół publicznych 31, prywatnych 8, razem 39 (obecnie jest 141); w pow. krasnostawskim było szkół publicznych 41, prywatnych 5, razem 46 (obecnie jest 121); w powiecie janowskim było szkół 40 (obecnie jest 120). Tych kilka cyfr, jakkolwiek odnoszących się tylko do kilku powiatów i tylko do ilości szkół ludowych, wystarcza zupełnie do zorientowania się, jak wielkie poczyniono postępy na polu szkolnictwa ludowego.

Co do szkół średnich, to brak bliższych szczegółów nie pozwala na jasne zdanie sobie sprawy z jego obecnego stanu. Niema danych co do ilości klas w każdym poszczególnym zakładzie, co do czasu powstawania zakładów. Różnorodność nazw nie pozwala na podział na odpowiednie kategorie. Istnieje: publicznych szkół średnich męskich 9, żeńskich 2, prywatnych szkół średnich męskich 22, żeńskich 28, mieszanych (koedukacyjnych) 13, razem 74 zakłady średnie, t. j. o 12 więcej, niż w roku poprzednim. Zwiększanie się szkół w ciągu roku jest więc wcale znaczne, ale w stosunku do ludności jeden zakład przypada na 47236 mieszkańców, co jest stanowczo mało. Uderza bardzo brak szkół zawodowych. Istnieje, oprócz Instytutu rolniczego w Puławach, jedna szkoła rolnicza w Nałęczowie, kilka żeńskich szkół gospodarstwa wiejskiego i szkoły rzemieślnicze: jedna w Lublinie, a jedna w Olkuszku. Stan ten nie może dziwić, bo na rozwój szkolnictwa średniego nie było jeszcze czasu, a ponadto potrzebnych w tym celu funduszy może dostarczyć jedynie państwo.

Pierwsze miejsce pod względem szkolnictwa średniego zajmuje Lublin, co zresztą wobec liczby mieszkańców tego miasta i jego pryncypalności jest łatwo zrozumiałe. Lublin liczy, wedle omawianego sprawozdania, 16 zakładów średnich. Drugie miejsce przypada powiatowi kieleckiemu, trzecie piotrkowskiemu, potem następują powiaty: radomski, noworadomski, dąbrowski i t. d. Niema zupełnie za-

kładów średnich w powiatach: białogórskim, kozienickim, wierzbnickim i włoszczowskim.

Św.

Sensacyjny memoriał niemiecki.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Kijów, 22 kwietnia.

W kijowskim „Przeglądzie Polskim” z 21 kwietnia czytamy:

Ukraińska „Nowa Rada” z 20 kwietnia zamieszcza następujący charakterystyczny artykuł.

„Ostatnimi dniami kursuje w Kijowie pod wielkim sekretem w kilku egzemplarzach w języku niemieckim ciekawy dokument, niby sprawozdanie misji niemieckiej w Kijowie dla cesarza Karla austriackiego i Wilhelma niemieckiego o stanie rzeczy na Ukrainie. Ci, co to czytali, tak opowiadają o treści dokumentu.”

„Położenie państwowości na Ukrainie jest pono beznadziejne i pogmatwane strasznie do tego stopnia, że nie zasługuje nawet na pomoc niemieckich bagnetów. Ruch ukraiński, zapoczątkowany w 1905 r., nie zdążył się wybić na gościniec o tyle szeroki, aby Ukraina mogła stać się odrą państwem bezwzględnie niepodległym. Największą przeszkodę stanowi to, że na Ukrainie obecnie daje się zauważyć bezwzględny brak sił twórczych, zdolnych objąć rozumem państwowym i działalnością swą całą doniosłość chwili dziejowej, wobec której Ukraina teraz stoi, jak również brak uświadomionej inteligencji, mogącej przyjąć z pomocą i bez tego nawet bezradnemu rządowi. Włoszaniestwo nie zdaje sobie sprawy z momentu i w całości prawie jest nieświadome. Aristokracja ukraińskiej, która wszędzie i zawsze dostarczała potężnych sił twórczych, zdolnej budować państwo, wcale niema.”

Z powodu powyższego doniesienia jeden ze współpracowników „Nowej Rady” miał rozmowę z pewnym urzędnikiem niemieckim, który podczas wywiadu wyjaśnił, że doniesienie podobne istnieje i chociaż o szczegółach trudno mówić, to jednak ton i treść same zgodne są z prawdą.

Ukraina przeciw wojsku polskiemu.

Protest polski.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Kijów, 21 kwietnia.

Dzienniki polskie w Kijowie ogłaszają następujący protest:

Walki wywołane przez rozpoczęte planowe rozbieranie oddziałów polskich z pomocą dobrze zorganizowanych i uzbrojonych band, oraz oddziałów wolnego kozactwa, zarówno jak nielojalne zachowanie się niektórych przedstawicieli władzy, zmusza Polski Komitet Wykonawczy, jako legalną reprezentację polskiego społeczeństwa na Rusi, do założenia przeciw temu stanowczego protestu.

Główne dowództwo Wojsk Polskich zawarło w dniu 3 kwietnia b. r. umowę z rządem Ludowej Republiki Ukraińskiej, w której wojskom tym były przyznane gwarancje bezpiecznego przemarszu do wskazanego miejsca rozlokowania.

W czasie, kiedy wojsko rozpoczęło wykonanie punktów tej umowy, rząd ukraiński powodując się na powody od niego niezależne umowę kasuje i grozi wojskom polskim likwidacją ich przy pomocy uzbrojonej ludności.

Równocześnie organy prasy, zbliżone do ministerjum wojny prowadzą przeciw wojsku polskiemu otwarcie propagandę pogromową wśród ciemnych warstw ludowych.

Wobec tego, że propaganda ta wprowadzona jest pod hasłem walki z wojskiem, tworzonem jakoby w celu obrony polskich majątków ziemskich na Rusi, stwierdzamy raz jeszcze, że cały naród polski uważa swoje formacje wojskowe na Ukrainie za wojsko narodowe, mające bronić nie prywatnych i klasowych interesów, lecz wyłącznie intere-

sów państwa polskiego i dążyć do wolnej, zjednoczonej Polski.

Rozmyślane pomniejszanie wielkiej idei wojska polskiego naród polski zawsze będzie uważał za złą wolę i nieprzyjazne w stosunku do niego zamiary. Zwracamy uwagę rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej, że za krew żołnierzy polskich ujmie się cały naród polski. Zbrodnia na wojsku polskiem, dokonana na polach Ukrainy, zaciąży na stosunkach przyszłych narodu polskiego z narodem ukraińskim.

Polski Komitet Wykonawczy na Rusi.
Kijów, 20 kwietnia 1918 r.

Ofiary napadu ukraińskiego.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Kijów, 20 kwietnia.

Kijowski „Przegląd Polski” z dn. 21 kwietnia donosi:

Według informacji, otrzymanych od osób przybyłych z okolic Niemirowa, następujące osoby padły ofiarą napadu Ukraińców na wojska polskie: oficerowie Trzciński i Miłkowski—ranni, por. Piłta—zabity, pochowany w Wianicy, porucznik Suryn—ranny, jest nadzieja powrotu do zdrowia, rotmistrz Szeński—zabity, porucznik Królikowski—zabity. Wolontariusze Prądzyński, Kuźniński i Rogoziński—zabici. Podoficerowie: Sobieraj i Miara—zabici, Kowalik—ranny i zabity potem przez włoszianina ukraińskiego. Ogółem z Legii oficerskiej zginęło 30 osób. Zniewoleni okolicznościami, zginęli śmiercią samobójczą podczas napadu Ukraińców: Węslowicz, Bohdan, Filkowski i Medyn. Zginęli bez wieści: Zaleski Zygmunt, Jabłoński, Zurakowski, Sadowski, Chamec (w ostatniej chwili poinformowano nas, iż Chamec został zabity), Łuczkiwicz i Przywędzichowski, Rymarzewski, Niepokojczycki, Hann, Pietraszewski i Węslowicz Otto oraz 203 żołnierzy ułanów oddawieni są do Żmerynki przez chłopów.

Za kompletność i ścisłość tych informacji odpowiedzialności na siebie wziąć nie możemy.

Działalność Lednickiego w Petersburgu.

„Przegląd Poranny” pisze:

Z upoważnienia p. Lednickiego jeden z najbliższych jego towarzyszy pracy p. Juliusz Łukasiewicz udzielił współpracownikowi naszemu nieco szczegółów o roli, jaką odegrał w Petersburgu p. Lednicki.

Z chwilą utworzenia przez bolszewików Komisariatu ludowego do spraw polskich dawna Komisja likwidacyjna nie przestała istnieć.—Owszem—egzystuje w dalszym ciągu p. n. Narada ekonomiczno-rozrachunkowa.

Pełnomocnikiem Rady Regenc. jest p. Aleksander Lednicki. Prace „Narady ekonomiczno-rozrachunkowej” automatycznie przeszły do pełnomocnika Rady Regencyjnej, tworząc tutaj specjalny wydział rozrachunkowy. W ten sposób istnieje równoległe w Petersburgu: Zastępstwo Rady Regencyjnej i Komisariat do spraw polskich przy rządzie rosyjskim.

Na pytanie, czy przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Petersburgu uprawnione jest do załatwiania zagadnień politycznych p. Łukasiewicz odpowiedział: —Obecna sytuacja polityczna nie pozwala na stawianie kwestii w sposób tak kategoryczny. Oczywiście—pewnych zagadnień politycznych nie możemy unikać; zasadniczo jednakże załatwiamy sprawy rozrachunkowe i własne

w związku z nimi przyjechaliśmy do Warszawy. Główne z tych spraw: re-emigracja uchodźców m. in. kolejarzy, zwrot należności i odszkodowań wojennych Królestwu są tematem konferencji warszawskich p. Lednickiego.

Skandal polityczno-moralny.

Jak niemiecki minister spraw zagranicznych bawił się w Bukareszcie?

W pewnych politycznych kołach niemieckich kursują od niejakiego czasu ciekawe pogłoski, dotyczące sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Kühlmanna, kierownika zagranicznej polityki Niemiec i autora umowy brzeskiej. Oto Kühlmannowi zarzuca się, że dopuszczał się nieobyczajnych postępów, dookładnie nie wymienionych, ale z ogólnego tonu, w jakim są omawiane, domyślać się można, że przeciw sekretarzowi stanu kierowane są zarzuty niemoralności w życiu prywatnym.

Aneksjonistyczna „Deutsche Ztg.” pisze w osobnym artykule wstępnym, że „przez zachowanie swoje wśród szczególnie obciążających okoliczności podniósł godność niemieckiego państwa.”

„Vorwaert,” sprecyzował otwarcie zarzuty, stawiane Kühlmannowi przez przeciwników: „Zarzucają oni — pisze organ socjalistyczny — że p. Kühlmann w Bukareszcie, po załatwieniu swych dyplomatycznych funkcji zabawił się w „całkiem ludzki” sposób.

Miano go nawet widzieć w towarzystwie pewnej damy z półświatka!

Pismo podaje następnie, że przeciwnicy Kühlmanna zwrócili się ze swymi zażaleniami na sekretarza stanu do wysoko postawionej, znanej z surowości swych obyczajów damy (mowa tu o cesarzowej niemieckiej).

„Deutsche Ztg.” oświadczyła, że swych zarzutów dowieść może i będzie miała do tego sposobność, gdyż—jak urzędowo donoszą—kanclerz państwa postawił wniosek dochodzenia karnego z powodu obrażających ataków przeciw sekretarzowi stanu, zawartych w 204 nr „D. Ztg.”

Ze sceny i estrady.

Koncert Gruszczyńskiego odłożony.

Z powodu utrudnień w komunikacji kolejowej koncert Gruszczyńskiego ulega odłożeniu. Jego nowy termin ustalony będzie w przyszłym tygodniu. Nabyte bilety zachowują ważność.

Kronika

× Strajk szweców. W dniu wczorajszym rozpoczął się strajk szweców z powodu nieprzyjęcia przez pracodawców warunków wymaganych przez pracowników.

× Kary administracyjne (j). Od dnia 20 b. m. zostali skazani drogą administracyjną: za handel w godzinach zabronionych 1 właściciel sklepu na 60 kor. grzywny, 7-miu po 50 kor., 4 ch po 40 kor., 4 ch po 30 kor. i 7-miu po 20 kor.; za nieporządku domowe 3 właściciele domów po 100 kor. grzywny, 4 ch po 75 kor., 19 tu po 40 kor. i 4 ch po 20 kor.; za niestosowanie się do przepisów drożkarskich: 6 ciu drożkarzy ukaranych zostało 24 godzinnym aresztem, 1 drożkarz dwudniowym, 1 drożkarz trzydniowym i 23 drożkarzy skazani zostali na karę od 3 do 25 kor.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28 kwietnia 1918 o godzinie 8-ej rano odbędzie się w Kozicach, gm. Piaski, tut. powiatu, w c. k. Szpitalu dla koni Nr 44, licytacja około 25 koni.

W licytacjach tych mogą brać udział tylko ci, którzy wykażą się pozwoleniem na kupno, wydanym przez tut. c. i k. Komendę Powiatową. Handlarze koni i pośrednicy są od udziału w licytacji bezwarunkowo wykluczeni.

Lublin, dnia 26 kwietnia 1918.

Za c. i k. Komendanta Powiatu:
Godlewski m. p.